GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^{RO} 122.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 6 Maja 1829 roku we Srodę.

Giełda Warszawska dnia 5 Maja 1829 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h.	2 mies.	—	—	—	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	602	15	—	—
Z krot. ter.	. . . . .	—	—	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 mies.	600	—	—	—
z krot: ter:	. . . . .	—	—	—	—
Hamburg, 300 Mk.	2 mies.	903	—	900	—
Lipsk 100 tal.	1 mies.	619	—	—	—
Londyn, 1. l. szter.	3 mies.	41	7½	—	—
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	Vis.	—	179	10
Petersburg ditto	2 mies.	Vis.	—	179	15
Paryż, 300 fran.	2 mies.	486	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	623	—	—	—
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	602			

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	20	—	19	25
ditto stare. ważne .	—	—	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory.	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .	—	—	—	—
Assygna. Ros. . . . , . .	—	—	—	—
Bilety bankowe austrjackie.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto .	—	—	—	—
Listy zastawne, ...	89	20	89	5

Papiery.	żądano		płacono	
Obligacje udziałowe po zł. 300	—	—	—	—
ditto ditto w partyach. .	320	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	36	—	35	—
ditto ditto za żołd. . .	—	—	—	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	—	—	—	—

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

-- *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Stosownie do reskryptu komissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji z d. 30 kwietnia r. b. Nro $\frac{1847}{1517}$ zawiadamia, iż około 50 centnarów różnego żelaza połamanego z narzędzi przy budowie bulwarku kamiennego używanych, sprzedane będą przez licytację publiczną w d. 7 b. m. o godzinie 3 z południa w magazynie budowy tegoż bulwarku przy ulicy Solec. Mający chęć nabycia powyższego materjału, w miejscu i terminie oznaczonym znajdować się zechcą. — W Warszawie dnia 5 maja 1829 r. — Radca stanu prezydent *Wojda.* — Sekretarz jeneralny *Jahołkowski.*

-- *Otwarty Spadek.* -- Tomasz Gutkowski dóbr Nagurki Olszyny, i Nagurki Indyce Lit. A. w powiecie i województwie płock. leżących właściciel, umarł w dniu piérwszym kwietnia 1tysiąc ośmset dwudziestego ósmego roku, po którym otworzył się spadek, wzywa się przeto wszelkich pretendentów spadku po nim pozostałych, aby się natychmiast a najpóźniéj w dniu dwudziestym piérwszym stycznia tysiąc ośmset trzydziestego roku w kancellarji ziemiańskiéj województwa płockiego z prawami swemi zgłosili, i też protokólarnie udowodnili, w przeciwnym razie prekludowani będą, i spadek ten ligitymującym się przyznany zostanie. -- Płock dnia 14 stycznia 1829 roku. -- Rejent kancellarji ziemiańskiéj województwa płockiego. -- *Strzęszewski.*

— Sprzedaż owiec. — Zmiana stosunków dzierżawnych dozwala mi wystawić na sprzedaż blisko 450 sztuk poprawnych jednostrzyżnych owiec. Wzywam zatém mających chęć kupna, aby się w téj mierze do mnie zgłaszali, dla obejrzenia trzody w wełnie, tu u mnie w Nowym Dworze (Neuhof) i do zawierania zemną ugody, a po strzyży po odebranie zakupionéj ilości. Od lat 18 nie dotknęła trzody mojéj żadna choroba. — W Neuhoff, niedaleko miasta obwodowego Sycowa, trzy mile od Kempna w rejencji wrocławskiéj. — Dnia 24 kwietnia 1829 r. — *Reichelt* xiążęco dominialny dzierżawca.

— Schaaf-Vieh-Verkauf. — Veränderte Pacht-Verhältniße, machen es mir zuläßig von der mir gehörenden Schaafheerde circa 450. Stück veredeltes einschüriges Vieh, durch alle Gattungen zum Verkauf zu stellen. Kauflustige lade ich daher ein, sich deshalb an mich zu wenden, das Vieh in der Wolle, bei mir in Neuhoff zu besehen, den Kauf mit mir nach erfolgter Einigung abzuschließen, und nach der Schur die erkaufte Stück-Zahl, sich abholen zu laßen. Seit 18 Jahren hat meine Heerde keine Krankheit betroffen. — Neuhoff nahe an der Kreis-Stadt Polnisch-Wartenberg 3. Meilen von Kempen, in Regierungs-Bezirk Breslau. — Neuhoff, den 24ten April 1829.

Reichelt Fürst: Dom: Pächter.

— W ciągu bieżącego tygodnia da się słyszeć osmioletni skrzypek Kazimierz Baranowski.

— Dnia wczorajszego przybył z Petersburga JW. Grabowski minister sekretarz stanu królestwa polskiego.

— Gazety zagraniczne donoszą, iż spodziewany w Warszawie uczony Alexander Humboldt, przeprawiwszy się przez Haf, udał się w podróż do Rossji przez Kłajpedę.

— Pisma warszawskie zapowiedziały, że wkrótce wystawiony będzie na teatrze narodowym *Makbeth* Ducisa. Redakcja Gazety Polskiéj uprzedza, że umieści artykuł który pomści tę zniewagę mającą się wyrządzić Szekspirowi i teatrowi narodowemu.

Pamiętnika Warsz. Umiejętności cz. i stos. zeszyt *kwietniowy* wyszedł w tych dniach i zawiera: 1. Krótką wiadomość o kanclerzach król. pol. i W. X. L.; przez X. L. Stankiewicza S. P. Mag. N. P. 2. Krótki rys handlu i żeglugi Egipcjan, Fenicjan, Kartaginy, Marsylji, Greków i Rzymian; przez J. Hermana. 3. O zasadach urządzenia więzień i domów poprawy w Anglji (dokończenie). 4. Uwagi nad urządzeniem szkół średnich czyli drugiego rzędu między szkołami wyższemi a początkowemi przez P. Renouard (dokończenie). Tłóm. S. Kłokocki. 5. Historja obyczajów i instynktu zwierząt, przez P. Virey, tłómaczona z francuzkiego przez A. Kośmińskiego; 2 tomy, w Warszawie 1828 r. Recenzja A. Wagi. 6. Doświadczenia nad łamaniem lodu za pomocą prochu, czynione zeszłéj zimy na Wiśle pod Warszawą; przez S. R. 7. Skąd pochodzą kamienie rozrzucone w krajach północnych Niemiec? — przez radcę Hausmana. 8. Nowy sposób probowania saletry, wynalazku P. Huss, używany w Austrji; przez S. R. 9. Istota z powietrza spadła w Persji. 10. Kilka słów o studniach wierconych. 11. Wiadomość o xiędzu Michale Boym S. J.; przez S. R. 12. Wiadomość o kompasie P. Jastrzębowskiego; przez S. R. 13. O rysunku machin i jego użytku; przez P. Kaczyńskiego. 14. Myśli o piękności w Architekturze; przez F. P. (dalszy ciąg). 15. Nagroda wyznaczona za napisanie dzieła matematycznego. Nadto, załączone są dwie tablice litografowane.

Na pismo to przyjmuje się prenumeratą u wydawców, w księgarniach Glücksberga i Brzeziny, w kantorach Gałęzowskiego i Ciechanowskiego, jakotéż na wszystkich urzędach i stacjach pocztowych. Wynosi w Warszawie rocznie 38 złp., kwart. 10 złp.; na prowincji z pocztą rocznie 42 złp. kwartalnie 11 złp.

— Na *żądanie* ma P. Nowakowski jutro znowu wystąpić w komedji *Szkoda Wąsów*. Tak już on swoim talentem potrafił publiczność naszą zająć, iż niecierpliwie oczekują, aby dał się widzieć w sztukach większych, w którychby znalazł obszerniejsze pole dla swoich zdolności i kunsztu. Pragniemy iżby już przyszła koléj na zapowiedzianego przez Dziennik Powszechny *Skąpca* Moliera; témbardziéj że po raz pierwszy mamy to piękne dzieło usłyszéć wierszem: który lubo nie wszędzie zarówno gładki, wszakże (co najgłówniejsza) swoją komicznością zalety oryginału (czyli jak dobrze używa Siarczyński pierwotworu) wiernie i żywo oddaje.

— Na dniu czwartym maja, o godzinie w pół do pierwszéj w południe po kilkoletniéj już słabości a kilkonastodniowéj chorobie, w sześćdziesiątym roku życia, zgasł Michał Wyszkowski radca stanu nadzwyczajny, członek towarzystwa przyjaciół nauk, kawaler orderu S. Stanisława III klassy. Uczeń ukochany Kopczyńskiego, Felińskiego, Tyminieckiego, Tomasza Maruszewskiego od serca przyjaciel, iużby temi zalety na pamięć i sławę zasłużył: nadają mu przecież większe do nich prawo, przeszło trzydziesto letnie w krajowych usługach prace, niczém nieskażona obywatelska cnota, najprzykładniejsze obowiązków syna i brata pełnienie, miłe towarzyskie przymioty, niepospolite światło, trafny sąd o rzeczach, smak wytworny, rzadkiéj gładkości tak w rymach jak w prozie pióro i niezwyczajna w związkach serca stałość, skutkiem któréj, przyjaźń dla rodziców powziętą z równą wiernością dochowywał dzieciom. Nim jeden z znakomitych ziomków zasiadających z nim w radzie stanu, nim towarzystwo przyjaciół nauk którego jednym z dawniejszych był członków, odda pamięci jego hołd godniejszy, cnoty obywatelskie i piśmienne zasługi wyliczy i oceni, pozwolą się rzucić na grób jego, tę niewygasłéj wdzięczności gałązkę.

K. z T. H.

Dokończenie zdania sprawy z czynności dyrekcji głównéj towarzystwa kredytowego ziemskiego od dnia 20 lipca 1828 r., do dnia 20 stycznia 1829 roku.

W drugiéj pozycji położoną jest prowizja za lat czteéry i pół, którą stowarzyszeni właściciele dóbr na zaspokojenie piérwszéj emissji siedmioletnich kuponów, w stosunku do tejże tabelli przy prawie sejmowém będącéj do Sgo Jana 1833 zapłacić są obowiązani, a która razem wzięta wynosi . . . . . złp. 21,381,059 gr. 12.

Trzecia pozycja okazuje zaległość jaka z dóbr towarzystwu zastawionych z rat upłynionych jeszcze do ściągnięcia pozostaje, a która do 14 stycznia r. b. wynosi . . . . złp. 806,817 gr. 25.

W czwartéj pozycji położoną jest przewyżka wydatków administracyjnych ze wszystkich upłynionych półroczów, o ile na nie wpływy art. 30 prawa przeznaczone nie wystarczyły, a którą przewyżkę skarb z mocy art. 31 prawa sejmowego, przez awans dołożył w summie . . . . złp. 1,047,452 gr. 8.

W téj summie mieszczą się nadto wydatki na piérwsze zawiązanie towarzystwa w roku 1826 i 1827 poczynione, z pożyczki w moc art. 209 prawa sejmowego od rządu otrzymanéj, jak równie summa złp. 67,500 na pensje radcom i sekretarzowi do nadzoru fabryki listów przeznaczonym, w ciągu upłynionego czasu wypłacona, która dopiéro po ukończeniu zaległych rachunków, z summy złp. 1,047,452 gr. 8 odciętą i do następującéj pozycji piątéj przewyższających wydatków, na wygotowanie listów i kuponów dołączoną zostanie.

W piątéj przewyżka kosztów listów zastawnych, o ile wpływy z art. 29 zebrane, na to były niedostarczającemi, wykazuje się w summie złp. 216,138 gr. 13, lecz ta się zwiększy po dołączeniu wyżéj nadmienionych złp. 67,500.

W szóstéj pozycji położone są awanse, które kassa dyrekcji głównéj na rozmaite przedmioty poczyniła, oraz remanenta pieniężne, jakie się jeszcze w kassach dyrekcji szczegółowych znajdowały, wynoszące ogółem złp. 466,156 gr. 9.

Siódma pozycja, obejmuje znajdujące się w kassie dyrekcji głównéj depozyta i gotowiznę, która przy jéj zamknięciu w dniu 20 stycznia r. b. okazała się.

W listach zastawnych ogółem . złp. 1,321,079 gr. 8
W kuponach . . . . złp. 9,675,700
W gotowiźnie . . . . . . złp. 4,241,854

Tym sposobem długi towarzystwa funduszami jakie na ich zaspokojenie posiada, zupełnie się billansują w summie złp 157,941,228.

Depozyta. — Co do depozytów, w naszéj kassie znajdujących się, nadmienić dyrekcja główna widzi potrzebę, że pozycja siódma billansu w kolumnie debet, obejmuje nietylko listy zastawne i kupony, które dla niestawienia się stron lub dla zaszłych sporów, nie mogąc być wypłaconemi, w moc art. 67 i 68 prawa, dyrekcji głównéj złożonemi zostały, nietylko prowizje od tychże listów zastawnych z upływem każdego półrocza do depozytu wnoszone, nietylko gotowiznę za wylosowane listy zastawne i kupony z któremi się właściciele nie zgłosili, ale razem w tych depozytach mieszczą się:

Kaucje urzędników.
Opłaty od występujących art. 25 postanowione.
Kary za spóźnione wnoszenie rat z art. 85.
Opłata za listy zastawne art. 29 postanowiona.

Fundusz amortyzacyjny, od zażądanych, a jeszcze nie udzielonych pożyczek art. 200 postanowiony.

Wpływy nadzwyczajne z ułamków i t. p.; z pomiędzy jednak tych depozyta dla niestawienia się, lub dla zaszłych sporów, w moc art. 67 i 68 wynikłe, największą stanowią rubrykę, wynoszą bowiem po dzień 20 stycznia r. b:

w listach zastawnych . . . . złp. 7,977,200

w gotowiźnie za odcięte z upłynionych półroczów kupony do kassy wniesione, wynosi łącznie z sumami kassowemi . . . . złp. 552,551 gr. 16

Bank stosownie do art. 113 i 134 prawa sejmowego, oraz stosownie do art. 31 ustawy bankowéj, wydania ich sobie zażądał, dyrekcja główna nie odmawiając temu żądaniu, o ile go prawo przepisuje, z uwagi ważności przedmiotu, i gdy te obydwie ustawy, ani nawet instrukcje żadnych form i prawideł, tak samego wydania depozytów, jak i dalszéj ich administracji nie przepisały, w komplecie zwyczajnym rzeczy téj załatwić nie uważając się być mocną, wezwała ogólne swych członków zebranie art. 105 przewidziane, a po naradzeniu się z obydwoma komitetami, ułożyła projekt do postanowienia rady administracyjnéj. Projekt ten mający w rzeczach depozytowych, i wszelkich stosunkach z bankiem, przepisywać dla obydwóch władz prawidła postępowania, a razem ustalić aby z powodu przeniesienia depozytów do banku, pewność, punktualność i łatwość z jaką dyrekcja główna, wierzycielom towarzystwa należące im wypłaty dotąd uskuteczniała, żadnéj nie uległy zmianie, zwłoce i utrudzeniu, złożonym został w dniu 2 stycznia r. b. w ręce J. O. xięcia ministra przychodów i skarbu, który go udzielił komitetowi towarzystwa; z żądaném przeto wydaniem bankowi depozytów, dyrekcja główna oczekuje ostatecznego rozporządzenia, przez które projekt ten w ustawę obie władze obowiązującą, ma być zamienionym.

Przed zamknięciem niniejszego zdania sprawy, winna jest dyrekcja główna donieść komitetom, że kollizja z trybunałem lubelskim, względem dóbr Łęczny zaszła, nietylko nie jest jeszcze załatwioną, ale owszem tenże trybunał, wdał się powtórnie w atrybucje władz towarzystwa. Podobnie jak Łęczna i dobra Abramowice dla nieopłaconéj raty z kolei przepisów prawa w administracją zajęte i w dzierżawę więcéj ofiarującemu publicznie wypuszczone zostały. Dzierżawca sądząc, iż przez zapłacenie dziedzicowi czynszu z góry i przez narachowane do niego pretensje, zas nionym będzie od wszelkich obowiązków, i poszukiwań względem towarzystwa, nie chcąc rozumieć prawa późniejszego, które w art. 210, na zasadzie art. 67 ustawy hypotecznéj opartym, rygor na właściciela dóbr postanowiony, rozciąga i do jego dzierżawcy, wytoczył przed trybunał lubelski na przeciw dyrekcji szczegółowéj sprawę, o nieprawne wyruszanie go z dzierżawy i o wynagrodzenie szkód przeszło 10,000 narachowanych, otrzymał on wyrok, którym pomieniony trybunał, uznawszy się być znowu sądem właściwym, czynności exekucyjne przez dyrekcją szczegółową zdziałane za nieprawne poczytał, i skazał ją na wynagrodzenie dzierżawcy, szkód jakie zaprzysięgnie.

Oświadczonym został i w téj sprawie trybunałowi lubelskiemu spór juryzdykcyjny, i do rady stanu przez pośrednictwo jaśnie oświeconego xięcia ministra przychodów i skarbu wniesiony. Dyrekcja główna tym więcéj ma powodów spodziewania się, że wyroki trybunału, jako niewłaściwie wydane, skasowane będą, gdyż w razie przeciwnym, otworzyłyby pole do licznych sporów sądowych, przez które nietylko cała pewność wpływów, a zatém i wypłacalność towarzystwu, byłaby w głównych zasadach wzruszoną, działania władz jego sparaliżowane, ale nadto jeszcze towarzystwo wystawioném byłoby na koszta i wydatki prawne, żadnym artykułem prawa sejmowego nieprzewidziane i trudne do obrachowania; słowem powiedzieć można, że utrzymanie tych wyroków, całą instytucją towarzystwa w jéj kardynalnych zasadach wzruszyć by mogło.

Jest jeszcze prócz powyższych, inna ważna okoliczność, o któréj dyrekcja główna sądzi bydź swoim obowiązkiem donieść komitetom. Wydział hypoteczny trybunału krakowskiego, mniemając jakoby po wykreśleniu z wykazu hypotecznego summ, na których zaspokojenie listy zastawne okazane mu były, i po odesłaniu ich do depozytu dyrekcji głównéj, dalsze jego obowiązki pod względem legitymacji praw z jakiemi strony interessowane po też listy zgłaszają się, już ustały, od nich się zupełnie uchyla i rozpoznanie tych praw saméj dyrekcji szczegółowéj, a razem delegowanym od niéj radcom pozostawia. Dyrekcja główna w mocnéj obawie aby kiedy przez delegowanego od dyrekcji szczegółowéj radcę listy zastawne nie były wypłacone niewłaściwie, stronie nie mającéj do nich prawa, ze szkodą kogo trzeciego, i aby ztąd towarzystwo na odpowiedzialność lub jakie domaganie się wynagrodzenia wystawioném nie było, usiłowała sprostować takie trybunału krakowskiego mniemanie przez pośrednictwo kommissji rządowéj sprawiedliwości. Tym celem zwróciła jéj uwagę, że w całem królestwie żaden inny trybunał zdania tego nie dzieli, że zwierzchność hypoteczna z art. 20 ustawy hypotecznéj, obowiązaną jest każdy akt do xięgi wieczystéj wniesiony, a zatém i kwit przez wierzyciela listy zastawne z depozytu podnoszącego do téjże xięgi wpisany, roztrząsać i zatwierdzać, przedstawiła w końcu, że czynność tak ważna i niejako sądowa, nie może bydź udziałem radców dyrekcji szczegółowéj. Kiedy jednak kommissja rządowa sprawiedliwości nie zdawała się rzecz tę przez siebie sprostować, i kiedy w rzeczy saméj, już wydarzył się jeden przypadek, w którym interressent z téj okazji podał swoje zażalenie, dyrekcja główna wniosła i tę okoliczność przez pośrednictwo J. O. X. ministra przychodów i skarbu, dla wyrobienia jéj najwyższéj decyzji u rady administracyjnéj.

Oto jest szereg zdarzeń i działań, w ciągu upłynionego półrocza, przez dyrekcją główną dopełnionych, jéj akta i księgi rachunkowe już przez delegowanych od obydwóch komitetów przejrzane i sprawdzone, dostarczyć mogą wszelkich szczegółowych dowodów i objaśnień w czémby na nich niniejszemu zdaniu sprawy zbywać mogło.

Życzeniem jest dyrekcji głównéj, aby instrukcja przez komitet towarzystwa wypracowana, jak najrychléj otrzymała sankcją rządu, a w moc téj aby tenże komitet rozpoznał i rozstrzygnął rachunki z lat upłynionych sobie złożone, i jeszcze złożyć się mające, aby rozporządził funduszami pod pozycją piątą credyt billansu wyrażonemi, aby zalegające u niego rekursa stron interessowanych załatwił, zgoła, aby obowiązki swoje, szczególniéj pod względem kontrollowania działań dyrekcij głównéj, wcaléj prawem i instytucją przepisanéj rozwinął obszerno-

ści, a natenczas i dyrekcja główna jak dziś wewnętrznie jest przekonana, tak i przed nim jako najwyższym towarzystwa reprezentantem, spodziewa się usprawiedliwić z wszelkich swych czynności, które załatwiając, miała zawsze jedynie na względzie dobro tych których wyborem zaszczycona została. — W Warszawie d. 30 stycznia, 1829 r. — Senator wojewoda Prezes (podpisano) *Miączyński.* Pisarz dyrekcji głównej *Drewnowski.*

— Oto jest w całości zadanie do konkursu przez P. Tom. Maruszewskiego ogłoszone, o którém przed kilką dniami uczyniliśmy wzmiankę.—Od smutnego w dziejach polskich traktatu Buczackiego, część Ukrajny i Podola z Kamieńcem, dostały się w ręce Turków. Jan III. Sobieski odzyskał w części straty na Podolu i Ukrainie, nie odzyskał reszty z Kamieńcem. Dopiero po 27leciech, traktatem Karłowickim, za Augusta II. Kamieniec i reszta Podola odzyskane zostały. Część Ukrainy na zawsze odpadła. Zdobywszy Turcy Podole i część Ukrajny, trzymali tę wyborniejszą rzeczypospolitéj polskiéj cząstkę, ledwie nie w ciągłéj wojnie. Bez wątpienia wtedy doznała losu przeznaczonego ujarzmionym krajom. Ale rodzaj ztąd wynikającéj niedoli, nigdzie dostatecznie nie jest wyjaśniony. Do jéj wyjaśnienia, pewnie nie brakuje dzieł i aktów piśmiennych, a pokolenie dziś żyjących obywatelów, pamięta powieści naocznych świadków téj niedoli, tak że powiedzieć można że dotąd w mieszkańcach Podola i Ukrajny żyje podanie niedawnego wypadku. Żeby tę rzecz należycie wyjaśnić, niechaj królewskie warszawskie przyjaciół nauk towarzystwo, wezwie światłych a poszukiwania podjąć zdolnych i świadomych ziomków, do odpowiedzenia na warunki następujące: — 1) Jaka przestrzeń kraju, która pokojem buczackim Turkom odstąpioną była, ta jego rozciągłość, jaka się zmieniła, bąć odzyskaniem części, bąć wojenném działaniem, aż do czasu wyzwolenia Kemieńca: W tym należy rozpoznać i wyliczyć okoliczności i zdarzenia na te zmiany wpływające. — 2) Rozpoznać i wyjaśnić stan ujarzmionego kraju, wsi i miast, w czasie wojny lub w czasie spokojnego wypoczynku. Jaki tam był rząd? kto był na czele tego rządu? kto niższe sprawował urzędy? Jak dalece własność szanowaną była? kto i jak wymierzał sprawiedliwość? Jakie były podatki? gdzie i jakie stało wojsko? rolnictwo i handel, w jakim były stanie? religja katolicka, religje chrześciańskie, kościoły i klasztory, czy miały opiekę? lub czy były prześladowane? jak rząd turecki traktował szlachtę, miasta, chłopów, żydów? co się działo z kobietami? czy była jaka emigracja? czy deportacja miała miejsce? jakim umysłem panowanie tureckie przyjmowali Polacy? zgoła, co się działo przez lat 27 na Podolu za panowania tureckiego. — Na rozwiązanie téj kwestji, przeznaczam i ofiaruję złp. 1000 albo medal tegoż waloru. Summę tę tysiąca złp. oddaję na ręce królewskiego warszawskiego przyjaciół nauk towarzystwa: aby przysądziło, najlepiéj w téj mierze napisanéj rozprawie, która przed innemi pierwszeństwo otrzyma. — Czas podawania rozpraw do 31 grudnia 1831 roku. —

Tomasz Maruszewski.

— Dziś zrana ciepła stopni 5. — Wczoraj w poł. ciepła 12.

ROSSJA. — Pszczoła północna umieściła dwa listy ordynatora lékarza Sokołowa, który dobrowolnie usługi swoje ofiarował i dla dobra ginących ziomków życie poświęcił.

List pierwszy. Piszę do ciebie zapewne list ostatni. W twierdzy Hirsowa pokazały się ślady powietrza morowego. Z powodu tego nieszczęścia musieliśmy d. 4 stycznia rozciągnąć kordon około domów podejrzanych lazaretu, uwiadomiwszy o tém komendanta. Zacząłem kurować zapowietrzonych, jak tylko przyprowadzono ich do domu paszy, zostającego pod moim nadzorem. Wielu z nich umarło, inni oddychają jeszcze, niektórzy może wyzdrowieją. W tém postanowiono kwarantannę z urzędnikami i lékarzem; ostatni sam zachorował. Zamknięto cały szpital, a mnie, stósownie do przepisów kwarantanny zabroniono do niego przystępu. Chorych jest wiele, mają tylko dwóch lékarzy, z których starszy choruje. Zatrudnienia bez końca. Wszystko mi jedno, czy dzisiaj, czy jutro umrę, abym tylko po chrześcjańsku życie zakończył, i dla tego, gdy cierpienia ludzkości mnie obchodzą, dobrowolnie postanowiłem poświęcić się usłudze tych nieszczęśliwych. Mój los i życie moje, oddaję woli opatrzności. Wszelka społeczność z innymi ludźmi, oprócz zapowietrzonych, ustaje; otoczony sześcioma szyldwachami, byłbym zastrzelony, gdybym chciał oddalić się z lazaretu; tu więc może zakończę życie. Oddaję się w ręce boskiéj Opatrzności. Zgon mój będzie okropnym ciosem dla starego ojca mojego, ale dobro nieszczęśliwych, pożytek ojczyzny z dobrowolnego poświęcenia się mojego, pocieszą ostatnie moje godziny. Tak myślę szczerze. Czekam tylko na decyzję hrabi Suchtelen, a potém zamknę się z zapowietrzonemi. Pospiesz z odpisaniem mi na ten list i donieś szanownemu ojcu mojemu, com postanowił, ale wystaw mu los mój łagodząc opowiadanie. Dnia 18 stycznia 1829.

List drugi. Stało się! hr. Suchtelen przyjął me chęci; zapala to jeszcze bardziéj moją gorliwość w dopomaganiu nieszczęśliwym. Rzecz skończona! Znasz mnie dobrze. Wiész o dawniejszych moich nieszczęściach, które mnie przez lat 6 prześladowały; wiész, jaki mój sposób myślenia i przysięgam ci na Boga, że ani żądza sławy, ani chciwość honorów i nagród, ale jedynie szczére dzielenie losu nieszczęśliwéj ludzkości spowodowało mnie do poświęcenia życia tym nieszczęśliwym. Nawet wtenczas, gdybym z woli Boga tutaj zakończyć miał zawód ziemski, będzie najpiękniejszą życia mego pociechą, gdy z poświęceniem dni własnych, kilku nieszczęśliwych uratuję. Wychowanie, jakie mi od dzieciństwa dawał szanowny ojciec, i przysięga cesarzowi przed ołtarzem złożona, dodają mi sił do tego kroku. Jutro, gdy wypełnię ostatni obowiązek chrześcjanina, przejdę do nowego mieszkania. Dobrotliwa Opatrzności! Oczyść i objaśnij mojego ducha dla dobra cierpiącéj ludzkości! Twierdza Hirsowa, dnia 19 stycznia 1829. *Dymitry Sokołow.*

— W Petersburgu zakończył życie rzeczywisty radca stanu Fuchs, który wydał był historję wojny 1799 r. i anekdoty z życia Suwarowa.

— Cesarz Jmć raczył potwierdzić prawidła, przepisy i prerogatywy nadane kompanji rossyjsko-amerykańskiéj ukazem najwyższym dnia 27 września 1821 roku. Granica żeglugi i obrotów handlowych i przemysłowych kompanji, oznaczona jest zawartemi konwencjami ze stanami amerykańskiemi dnia 17 kwietnia 1824 i z Anglją dnia 28 lutego 1828 r. We wszystkich miejscach przyłączonych na mocy tych konwencji do Rossji, kompanja ma sama prawo korzystać z przemysłu rybołówstwa i polowania, z wyłączeniem wszystkich innych poddanych rossyjskich. Uczestnictwo w tych przedmiotach narodów sąsiadujących i sposób z niemi kommunikacji, objęte są osnową rzeczonych konwencji. Wszystkie korzyści i prawa przyznane Rossji

temi

temi konwencjami służyć mają kompanji z warunkiem ścisłego przestrzegania zobowiązań włożonych na Rossją przez też konwencje. Dalsza osnowa ukazu potwierdza wszystkie prawa i prerogatywy nadane kompanji przez wiekopomnéj pamięci cesarza Alexandra I.

— Na tegoroczném posiedzeniu komitetu górniczego w dniu 12 kwietnia, naczelny dyrektor hutnictwa P. Mensch, mówił między innemi o zasługach Wernera i Alex. Humboldta w geognozji; z tego powodu zawiadomił towarzystwo, że P. Humboldt w przeciągu bieżącego miesiąca przybędzie do Petersburga, i że z nim w towarzystwie berlińskiego professora Rose, zwiedzi Ural aż do Tobolska, we względzie geognostycznym. Górnik naczelny Sobolewski uwiadomił towarzystwo w piśmie swojém o platynie, że teraz w Rossji nierównie więcéj dobywają tego metalu, niżeli we wszystkich dawniejszych osadach hiszpańskich w Ameryce.

ANGLJA. — *Z Londynu dnia 24 kwietnia.* — Gazeta *Times*, która równie jak inne dzienniki tego jest zdania, że parlament w tym roku wcześnie bardzo będzie rozwiązany, wynurza życzenie, iżby z powodu tak krajowych, jak zagranicznych spraw, ministrowie wcześnie ułatwić się mogli. "Uczynili oni, mówi daléj, dla trwałego szczęścia kraju, więcéj, niż wszystkie administracje, które ich poprzedziły w ostatnich 140 leciech, i gdyby w téj chwili przyszło Anglji obrachować się z xięciem Wellingtonem, niepodobna byłoby wykazać, że xiąże za mało uczynił. Wszakże, minąłby się xiąże z wzniosłemi maxymami, które największym wojownikom i politykom, podobnie jak jemu samemu, za skazówkę służyły, gdyby nie dokończył tego, co skończyć można było, lub gdyby *ukrywał* to, w czém naród ma prawo żądać *objaśnienia*. Bil katolicki dokazał cudów w Irlandji, gdzie przywrócił pokoj i zaufanie. Listy, jakie w téj mierze otrzymujemy, są wszystkie tego rodzaju, iż nietylko nas cieszą, ale nawet zdumiewają. Ludzie którzy do przeciwnych stronnictw należeli, którzy od lat 20 słowa do siebie nie przemówili, witają się dzisiaj jak koledzy wojskowi po bitwie i oddają się radości z powszechnéj amnestji. Jakkolwiek antykatolickie poruszenia w Irlandji nie wielkiéj były wagi, gdyż naczelnicy tego stronnictwa śmiało i groźnie krzyczeli, ale fizycznie uważani, byli bardzo słabi, przecież zabiegi ich mogły się stać strasznemi, gdyby w końcu massa narodu do podniesienia powstania była się uwieść dała. Wszystko to, z obojéj strony, albo już ustało, albo ustanie, a Irlandja już dzisiaj tak jest spokojna i zgodna, jak tego najstarsi ludzie nie pamiętają. Podobnież i oburzenie w Anglji, było więcéj pozorne, niżrzeczywiste; kilku duchownych, wielu ich podwładnych, mnóstwo starych niewiast, a nawet, jak nam mówiono, dzieci, zatrwożyło się, a co do duchownych, tych bojaźń pochodziła z egoizmu. Ale massa narodu angielskiego, narodu czynnego, oświeconego i potężnego, nie przelękła się straszydeł i oświadczyła się głośno za sprawą prawa politycznego. Dwie kolaski, które z petycjami do zamku windsorskiego zajechały, były najlepszym komentarzem opinji publicznéj. Po obudwu brzegach kanału irlandzkiego, panuje najgłębszy pokój, pomimo, że bil katolicki przeszedł. Ale bardzo naturalną jest rzeczą że teraz znowu oglądamy się na inne interesa kraju, które, może słusznie zaniedbaliśmy przez kilka miesięcy. W rzeczy samej zmienił się teraz przedmiot codziennych rozmów i stosunki nasze z mocarstwami zagranicznemi, przed którémi emancypacja miała pierwszeństwo, które przecież bardzo są ważne, znowu w umysłach wracają na miejsce, które im przystoi. Spoglądamy na Portugalję z obawą, może nawet z pewną rezygnacją, ale z większą obawą na wschód Europy. Obawa ta jest tym większa, iż Anglicy sądzą, że w téj mierze mniéj mają objaśnienia. Ostatnie N. Pana uwiadomienie w téj sprawie, zawierało obietnicę usiłowań o przywrócenie pokoju. Teraz wyrażamy życzenie całego kraju, gdy się zapytujemy, o ile te usiłowania były skuteczne."

FRANCJA. — *Z Paryża dnia 25 kwietnia.* — Izba parów przyjęła na posiedzeniu d. 18 kwietnia pierwszy artykuł projektu do prawa karnego wojskowego. Artykuły 2, 3 i 4 były już przyjęte na poprzedniém posiedzeniu. Artykuł 5, w którym zatrzymano karę śmierci cywilnéj, odesłano jeszcze raz pod rozwagę kommissji. Xiąże Decazes sądził, że kara tego rodzaju nie zgadza się z obyczajami i zasadami zdrowéj moralności; tegoż zdania był xiąże Broglie. Pomimo tego przyjęła izba dnia 20 artykuł 5 bez żadnéj zmiany. Dnia 21 przyjęła izba dalsze artykuły aż do 18 włącznie, przy czém dwudziestu sześciu parów głosy zabierało.

— Na posiedzeniu izby deputowanych, dnia 18 kwietnia zdawano sprawę o rozmaitych petycjach. Najważniejsze petycje w liczbie 72 z 60,000 podpisów, pochodziły od właścicieli winnic i handlujących winem, żądających zmniejszenia podatku od win. Dnia 20 kwietnia wzięła izba deputowanych pod naradę projekt do prawa o uposażeniu izby parów. P. Corcelles mówił przeciw projektowi i sądził, że nie widzi konieczności, aby parowie dla utrzymania swéj godności, byli bogaci. Izba parów powinna być niepodległą, ale do niepodległości nie potrzeba jedynie bogactw; dosyć dla para gdy jest zamożnym, bo w dzisiejszych czasach nie zmusza nikt parów do służby dworskiéj, ani też potrzebują występować jak baronowie średnich wieków. Gdy publiczność mowę para czyta, nie pyta się, czy jest bogaty, ale czy powiedział mądrze i zgodnie z dobrem ojczyzny. W tym samym duchu mówił P. Corcelles o biskupach, w izbie parów zasiadających. P. Labbey de Pompieres sądził nawet, że zbyteczne dochody zniszczyć mogą niepodległość parów. Wszyscy ludzie publiczni, powinni zazdrościć Epaminondasowi jego ubóstwa. P. Bavoux radził raczéj zapomagać rodziny z niedostatkiem walczące, niż uposażać domy majętne, zwłaszcza, że ich żadne szczególne nieszczęście nie dotknęło. „Rzućmy okiem na podatki, mówił daléj, jedne są uciążliwe, jak od tytuniu i tabaki, drugie nie moralne, jak podatek z loterji i domów gry, inne niszczą własność, jak podatki od win. Wszystkie trwają dla tego, że bez przychodu z nich nie możemy się obejść. Dla czegóż mamy jeszcze bez potrzeby pomnażać wydatki krajowe?" Po mowach kilku innych członków przeciw projektowi, zamknięto ogólne dyskussje. Dnia 21 kwietnia zaczęła się izba naradzać nad pojedynczemi artykułami projektu i przyjęła pierwszy artykuł przez kommissję zmieniony.

— Dnia 24 kwietnia mianował król J. ministrem spraw zagranicznych, posła swego przy dworze austrjackim, xięcia Laval Montmorency.

NIEMCY. — Donoszą z Brunszwiku pod dniem 12 kwietnia: Następująca okoliczność, zwraca tu powszechną uwagę. Wiadomo że xiąże nie zatwierdził dodaj ustawy stanowéj, nadanéj przez jego opiekę w roku 1820, a to na téj zasadzie, że stany przyjęły ją bez przyzwolenia xiążęcego, a żadnemu opiekunowi nie służy prawo czynienia zmian w prawodawstwie krajowém. Stany odpowiedziały na to, że zaprowadzona ustawa nie zawiera w sobie żadnéj istotnéj a tém mniéj interesowi xięcia szkodliwéj nowości

i zmiany w dawnych prawach zasadniczych, i owszem ujęła stanom niektóre prerogatywy, które im dawniéj służyły, a rzeczoną ustawę można uważać dziś jako *de facto* przyjętą przez xięcia, i t. p. Ta kontrowersja trwa już od lat 6, w ciągu których podług przepisów tejże ustawy stany zwoływane być były powinny. Gdy pomimo przełożeń kilkakrotnie rządowi czynionych, to nie nastąpiło, przeto znajdująca się tu bez przerwy kommissja stanów, wydała pod d. 9 kwietnia okolnik do wszystkich członków sejmowych w xięztwie, aby zjechali się na zgromadzenie stanów, które tu w dniu 21 maja zbierze się. Kommissja uczyniła krok ten na fundamencie przepisów ustawy, która dozwala stanom zwołania się w przypadkach nadzwyczajnych, dla naradzenia się o przedmiotach dobra pospolitego dotyczących, byle o takiém zwołaniu, rząd w czasie przyzwoitym uprzedziła.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Wschodni Bajkopisarze.

Godna jest rzecz uwagi, że narody teraz wyznające islamizm, nigdy niemiały *dramy*, czyli mówiąc językiem naszym *teatru*. Starożytne dwory w Memfis, w Jaffie, w Jerozolimie i nowsze w Bagdadzie, w Kairze, w Kordubie, ćmiąc wszystkie inne i ubiegając się o pierwszeństwo między sobą w przepychu i roskoszy, niepoliczyły do rzędu swoich rozrywek, naśladowania wypadków życia ludzkiego za pomocą połączonych talentów wielu razem działających osób. Przeciwnie w Grecji i Italij jak równie w Indji i w Chinach, były przedstawiane teatralne sztuki zaledwo nie w każdém znaczniéjszém mieście. A nawet niecywilizowani wyspiarze Oceanu południowego, starają się oddać w poruszeniach ciała (mimice) rzeczywiste wypadki.

Szukać ogólnéj temu przyczyny byłoby prawdziwie nieużyteczną pracą; ponieważ jakiby dowód rzeczywisty służył dla ukazania stanu towarzyskiego w Egipcie i w Persji, taki mógłby zarówno stósować się do Indji i Chin. Lecz jaki bądź byłby stan towarzyski tych narodów, człowiek zawsze i wszędzie szuka zabawy i rozrywki; dla tego i ludy o których mówimy, zmuszone były szukać czegoś w zamian teatralnych przedstawień, których im niedostawało, i znalazły tę zmianę w bajkarzach i bajkopisarzach.

Barbarzyńskie narody, jak Galowie i starożytni Rzymianie, lubili w dniach uroczystych słyszyć opowiadane dzieła swoich przodków, językiem miarowym, przy dźwięku lutni, albo fletu. Ich poeci opowiadali często zmyślone zdarzenia, których pomysł wikłał się często w przymieszaniu cudowności, a te próby z czasem przekształciły się nakoniec w dramy, mniéj lub więcéj prawidłowe. Lecz natomiast w niektórych okolicach Azji, talent opowiadania, doprowadzony został do wysokiego stopnia doskonałości a może właśnie to jest główna przyczyna, dla któréj nieukształcił się tam teatr. Bajkarz jednoczy w sobie talent wielu połączonych osób i posiada zarówno tyleż co autor lub aktor dramatyczny sposobów przyciągnienia i zajęcia swoich słuchaczów.

Dla tego więc znajdujemy bajkarzów w całéj muzułmańskiéj Azji, w miastach są tak liczni, że składają osobny gatunek cechu, który ma swojego naczelnika albo starszego, zowiącego się *szenkuil-medda* albo *szeik* bajkarzów kawiarniowych. Przygotowani są wszędzie i zawsze pełnić swoje rzemiosło, i zawsze mają podostatkiem gorliwych i pilnych słuchaczy. Czyli płyniecie po *Tygrze* lub *Nilu*, czy wędrujecie przez stepy *Iraka*, albo doliny *Syrji*, zapuścicie się w *Hadżaz* albo w roskoszne pustynie *Emena*, wszędzie znajdziecie gotowych bajkarzy, którzy powieściami swojemi zachwycają lud; ujrzycie zarówno pod namiotem *Beduina*, i w lepiance *Fellaha*, w kawiarniach, w wioskach, w *Kairze*, w *Damaszku* i w *Bagdadzie*.

Interes ich sztuki zasadza się na tém, iż przerywają powieść w najwięcéj zajmującém miéjscu, i odkładają dalszy ciąg do dnia następującego; sposób który przebiegléj sultańce w tysiącu i jednéj nocy życie ocalił. Nazajutrz miasto tego żeby kończyć rozpoczętą powieść, bajkarz rozpoczyna nową, którą również przerywa, żeby się zwrócić do piérwszéj albo żeby rozpocząć jeszcze inną, i takim sposobem tworzy się dziwnie urozmaicone zakończenie, i na wiele dni przyciąga do siebie słuchających.

Lecz talent bajkarstwa pielęgnują nie tylko ci, dla których weszło w rzemiosło, lecz i inne osoby posiadają go w wysokim stopniu, a mianowicie w pokoleniach Arabów. Kiedy powietrze zaczyna się odswieżać, Beduini zaczynają się zgromadzać koło tego, w którym uznają takowy dar, i z chciwością przysłuchują się cudownéj powieści, płynącéj z wymownych ust jego.

Zajmująca jest rzecz badać jakie wrażenie sprawia takowa powieść na burzliwe i płonące dusze Arabów, pokolenie które wedle słów ich proroka, lubi słuchać, patrzyć i działać. Należy widzieć ich nie tylko w miastach, kiedy gnuśnie spoczywają na poduszkach albo sofach w kawiarni, krzepiąc się kawą z *Meki* i dymem nargile, a oddając się uczuciom które wywiera na nich utalentowany bajkarz rymami których cenę podnosi niekiedy słodyczą dykcji; lecz daleko więcéj ożywiony i zajmujący widok przedstawia pustynia kiedy Beduini ciasnemi kręgami tłoczą się w koło bajkarza, w tę porę kiedy słońce kryje się za piaszczystemi wierzchołkami gór, i ziemia z chciwością połyka w siebie wieczorną rosę. Z równą ochotą słuchają powieści może dwudziesty raz opowiadanéj, lecz żywa ich wyobraźnia i talent bajarza za każdym razem nadaje opowiadaniu cechę nowości.

Należy widzieć te dzieci pustyni, mówi pewien podróżny, kiedy one słuchają którą z ulubionych powieści, jak się oburzają to znowu uspokajają; jak ich oczy biegają po ogorzałych licach, jak gniew zmieniają w delikatne uczucia, i głośny śmiech we łzy; jak tamują oddech w piersiach, i nagle silnie go podnoszą; jak dzielą uczucia duszy bohatyra, i dzielą jego radość i smutek. Jest to prawdziwa drama, w któréj patrzący sami działają. Europejscy poeci z całym dostatkiem środków, jakowemi są: słodycz pięknych wierszy, oczarowanie muzyki, dekoracje, nie wywierają na zimne dusze mieszkańców zachodu w setnéj części tego wpływu, jaki rodzi na pół dziki bajkarz.

Czy to zagraża bohatyrowi historji jego niechybna zguba, słuchacze w trwodze wołają: *la, la, la, istahwer Ala.* „Nie, nie, nie, Boże zachowaj jego!“ Czy to gromi mieczem nieprzyjaciół w zapale bitwy, chwytają za szable jak gdyby chcieli biedz mu na pomoc. Czy też się splątał w sidłach zdrady, czoła ich chmurzą się i zaczynają wołać; „Przeklęstwo zdrajcom!“ Czyli też upadł pod przemagającą siłą nieprzyjaciół, głębokie westchnienie wydziera się z ich piersi, a za niém błogosławieństwo i modlitwy: „Niechże się nad nim Bóg zlituje! Niech spoczywa w pokoju!“ Czy też wraca ze sławą i zwycięzcą, powietrze napełnia się szumnym odgłosem. „Chwała Bogu, zwycięztwo.“

(Dokończenie nastąpi).

Dnia 4 b. m. wyciągnięto z koła następujące Numera: 31. 71. 28. 43. 74.

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR FRANCUZKI. Dziś komedjo-opery: La demoiselle à marier ou la première entrevue. Thibaut et Justine. La famille du porterur d'eau.
KONCERT pana Gobbi śpiewaka włoskiego w sali Towarz: Dobr:
GABINET TOPOGRAFICZNY w salach redutowych.

KANTOR GŁÓWNY GAZETY POL. PRZY ULICY NOWMIEJSKJEJ NRO 163. ❂ W DRUKARNI GAŁEZOWSKIEGO PRZY ULICY ZABIEJ NRO 472